№ 286. Kraków 14. Grudnia — Wtorek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Z nad brzegów Skawy 10 grudnia.

Jeżeli gdzie i kiedy akcya rozumu, wynika w całym swym blasku, i czołem przed nim bić każe, to niezawodnie przy ocenieniu dziejów świata, lub też jakiego pojedynczego narodu. Z kronikarskiego chaosu, filozof tylko lub mędrzec, zdolny jest kształtować epoki dziejowe, on umiejętną ręką grupuje wypadki i spaja je w świetne i wielkie obrazy, on śledzi przyczyn każdego zdarzenia z osobna i wiąże je pragmatycznie z skutkami; on jednym słowem zapala tę pochodnię, przy świetle której zdolni jesteśmy oceniać przeszłość i o przyszłości jako tako wnioskować.

W ocenieniu *„przeszłości“* naszéj, któréj poświęcił pierwszy oddział dzieła swojego, sz. autor *„Naszych spraw“* nowym zupełnie i jak się zdaje własnym swoim poszedł torem. Czyli mu światła rozumu zabrakło, czyli też niem pogardził? (bo w to już wchodzić niechcę), dość że w skreślonym przezeń obrazie, przeszłości jakoby naszéj, tego dobroczynnego agensa, najmniejszego nie znajdziesz śladu. Jak dla innych przeszłość nasza, była wątkiem do bezwzględnych *panegiryków*, tak on nie umiał w niéj znaleść nic, oprócz materyału do nikczemnego *pamfletu*; i gdyby był ten pamflet oryginalnie napisał, byłoby to świadectwo usposobienia, jeżeli już nie jego serca, to przynajmniéj głowy; lecz dziełu jego i téj nawet mizernéj nie można przyznać zasługi, bo paszkwil który na przeszłość naszą napisał, jest prostym plagiatem tego wszystkiego, co tylko w dziełach kolegów swoich, podobnych jak on pamflecistów, kiedykolwiek o nas wyczytał; i co, znalazłszy w sercu jego powinowatą sobie strunę, zaległo w nieporządku jego próżną, i cudzemi jak widać myślami żywiącą się głowę.

W szlachcie, i w jéj rozpasanéj niekiedy swawoli, widzi autor legalnego i jedynego reprezentanta téj niefortunnéj przeszłości naszéj. Niezaprzeczone i powszechnie znane jéj cnoty, gościnność, patryarchalność, miłość swobód i męstwo, są w oczach autora niczém; gościnność, nazywa się u niego *próżnością*, *zbytkiem* i *nałogiem* (str. 8). patryarchalność domów polskich, tę tylko zdaniem jego miała zaletę, że szlachcic używający jéj w domu możniejszym *„został marszałkiem, to jest rozlewał krupnik na misy, kańczugował drugich, i otrzymał w małżeństwo wysłużoną pokojową Jaśnie Wielmożnéj Pani“* (str. 10); a męstwo Polaków, którym przez tyle wieków zdobyli sobie w dziejach stanowisko polityczne, obrońców cywilizacyi reszty Europy, przed tłuszczą azyatycką, męstwo to powtarzam, natchnęło go tylko do napisania następujących złośliwych i świętokradzkich wyrazów: *„Zasłona dalszéj Europy od napływów dzikości jest zasługą szlachcica polskiego u obcych, nie u swoich; dla rodaków ta obrona nie jest żadnym poświęceniem tylko potrzebą jego własną, bo szlachcic bronił już w rodaku swego niewolnika, swoją własność, jak bronił swego wołu, swego sprzętu.“* (str. 9).

Wierne echo *Mosbachów*, *Zedlitzów*, *Kohlów*, a nawet nowszych koryfeów zagranicznej demokracyi polskiéj, autor *„Naszych spraw“*, w pierwszym rozdziale swego dzieła, traktującym o *przeszłości* jakoby naszéj, napisał kompilacyą sentencyj, deklamacyj i potwarzy, któremi ci panowie przeszłość naszą okalać i potępić raczyli. Nie brakuje tam ani jednego twierdzenia, ani jednego frazesu, którychbyś w pismach wymienionych skrybentów nie znalazł; autor naszych spraw wyładował niemi swój pierwszy rozdział, nie pytając się wcale o porządek, o ład i właściwość przytoczeń, nie pytając się nawet dość często o sens, bo dyalektyka jego, bez porządku, bez ładu i bez sensu, obejść się jak widać może.

Lecz nie w tém tylko, czém szlachta polska zdaniem autora rzeczywiście być miała, ale w tém nawet czém zdaniem jego być była powinna, a czém się stać zaniedbała, wynalazł autor zbrodnią, i policzył ją na karb przeszłości naszéj. Szlachta polska była zdaniem jego występną, dla tego: że ograniczała *„terytoryalną wolność“ (?)* (str. 1) osadników w prawie niemieckim będących; że tych osadników razem z kmieciami, swojemi poddanemi i niewolnikami (bo to wedle autora jest jedno i to samo) robiła; że się pod pozorem religii, dała owładnąć obłudzie (str. 2); że zaniedbała nauki, szablę zastąpiła pucharem i osoby swoje, oddała na domowe usługi możniejszych od siebie panów (str. 3) etc. etc. etc. lecz główną zbrodnią zarzuca autor téj szlachcie w tym, że w 17 i 18 wieku nieczytała *Fouriera*, *Proudhona*, *Pszonki i Dziennika Stanisławowskiego* z r. 1848, że nie wdziała na siebie bluzy socyalistów dzisiejszych francuzkiego kroju, „bo gdyby“ pisze *„przekształcenie takie nastąpiło było w tamtych wiekach, byłoby może nie późnem; szlachta wróciłaby bratu swemu chłopu jego prawa, i nadałaby tym sposobem godła swoje (?!) szczepowi słowiańskiemu* (str. 3).

„Lecz kiedy szlachta polska“ rozumuje szan. autor daléj „przekształcenia się swego w swoim czasie, kiedy była przy władzy i sposobności zaniedbała; a lud (a mówiąc o ludzie, rozumie autor przez to lud wiejski; patrz przypisek na str. 7éj), a lud tedy, za usamowolnienie swoje jest już wdzięcznym rządom pruskiemu i austryackiemu“ (str. 3). Sz. autor zapytuje się siebie i bardzo słusznie: — jaką dziś może być jeszcze rola szlachty, któréj wszystkie usiłowania, począwszy od konfederacyi barskiéj, aż do dziś dnia, w interesie krajowym podejmowane, nazywa autor, dobijaniem się w bezsilnych i zgubnych rewolucyach, owéj przeszłości, która niebyła ludu, ale szlachty przeszłością (str. 3)?

Na zapytanie to, znajdujemy na stronicy 13téj jasną i kategoryczną odpowiedź. Jak niegdyś „Przegląd krakowski“ wołał na szlachtę *„Ustąpcie upiory średniowieczczyzny* etc. etc. etc.“ tak też i autor Naszych spraw, wierne i godne echo podobnego pryncypała, oświadcza naszéj szlachcie bez ogródki: *„Wasza rola się nie udała, nie „możecie jéj dawać za przykład, ustąpcie drugim, to „jest, ludowi“* (str. 13).

Widzisz więc szan. Redaktorze, że szlachcie w naszéj Galicyi niepozostaje nic innego, tylko spakować manatki, i wynosić się za morza, dla zrobienia miejsca ludowi. Wszakże sprawiedliwość przyznać każe, że szan. autor dosyć ma jeszcze litościwe serce. Przed wykonaniem tego strasznego wyroku, proponuje on jeszcze szlachcie pośrednią drogę, któréj jeżeli się chwyci, może się jeszcze utrzymać w Galicyi. Arkanum to wskazuje autor w drugim rozdziale, pod tytułem *„Teraźniejszość“*, którego rozbiorowi słów kilka w następnym liście poświęcę, jeżeli cię tylko, dwa pierwsze nieznudziły.

Poznań 10 grudnia.

Cośmy przewidywali od pierwszéj chwili, czegośmy jednak naprzód głosić nie chcieli, to nastąpiło; jeden z deputowanych w Księstwie wybranych, pan szambelan Taczanowski, jak widziemy z gazet, oddzielił się od reszty swych kollegów, i przeciwnie im głosuje. P. Taczanowski był jak wiadomo jednym z czynnych członków ostatecznéj lewicy na zgromadzeniu narodowem berlińskiém 1848 r. gdy ta strona była silniejszą. Strata więc, co do osoby nietyle bolesna; ale jako naruszenie zasady solidarności, niemniéj przykra. Grono deputowanych naszych było już w położeniu, mieć chwilowo w swém łonie, członków innego zdania od większości, przypominamy panów Krauthofera, późniéj Miszewskiego: obaj poświęcili ostatecznie dla dobra ogółu, swe zdanie partykularne, mandat składając by nie niszczyć téj siły, jaka leży w odrębności i solidarności drobnego zastępu posłów naszych; oczekujemy téj chwili, w któréj pan Taczanowski za ich przykładem pójdzie.

Ciekawym faktem obrad dni ostatnich Izb berlińskich była mowa hr. Renard z ostatecznéj prawicy w sprawie wyboru kontestowanego księcia Lichnowskiego w Górnym Szląsku. Szanowny mówca przyznał, że Górny Szląsk przez Polaków zamieszkały, a przyznanie to chociaż tak rzeczywistego faktu, w Izbach pruskich jest ważnem; powtóre i co więcéj przyznał, że Polacy byli i są źle rządzeni, ostatecznie że gdyby Polaków nie chciano za Niemców uważać, widzianoby ich reprezentantów na prawéj, nie na lewéj stronie. Ostatnie zeznanie na które jak dzienniki dodają, polscy posłowie *tak tak* zawołać mieli, nadzwyczaj ważne, tém więcéj że z ostatecznéj uczynione prawicy, bo przyznano nam co dawno twierdzimy, że zawsze wpierani zostajemy w opozycyą, przyznano nam okrzyczanym, bo to było wygodnie, za rewolucyonistów quand même, że jesteśmy zachowawczego usposobienia, a opozycya nasza jest tylko koniecznością położenia naszego.

Przy wyborach prezydenta Izby IIéj, długo nie można było przyjść do rezultatu bo między kandydatami dwóch wielkich stronnictw walczących, stanął kandydat katolicki co okazało siłę liczebną katolików, nasi posłowie pewno za nim głosowali, bo jako katolicy, już z swego położenia do podobnéj manifestacyi przyłączyć się musieli, a wreszcie to było w tradycyi grona posłów naszych, już raz bowiem w ten sposób głosując na Osterata w ubiegłéj sessyi, ważność swych głosów oznaczyli, czego jednakże nie pojmuje to 42 białych kartek przy ostatniem głosowaniu między hr. Schwerin a Uhdenem, co większość ostatniemu zapewniło; musiały one być dane przez katolików, a wtenczas gruby błąd popełnili, bo jeźli hr. Schwerin jest zaciekłym protestantem, to przynajmniéj dziś należy do stronnictwa przeciwnego rewizyi konstytucyi, a więc przynajmniéj pośrednio warującego wolność kościoła. Pan Uhden zaś reprezentuje rząd z przed roku 1848 jako ówczesny minister którego zasady nie były przyjazne kościołowi, przyczynienie się więc do wyboru jego, było niezawodnym błędem z strony katolików. W ogóle bodaj czy frakcya katolicka Izb, acz tak silna liczebnie, że wszystko decydować może, nie bardzo niepewne kroki stawiać będzie; ale darmo, to tak rzecz nowa, *siła parlamentarna katolicka w Prusach, że musi się sama pierw oswoić* z swojém istnieniem, i jak dziecię nauczyć pierw stąpać, nim biegnąć śmiało do celu pocznie; mimo tego nasi posłowie koniecznością położenia, wspólnością zasad nie tracąc swéj odrębności, właśnie dla ustalenia i wzmocnienia charakteru swego polskiego, z ta frakcyą jak najwięcéj iść będą musieli, a zapewne i na jéj decyzye oddziaływać się będą starać w kierunku, jaki teraz katolikom tak pięknie Montalembert w ostatniém dziełku swém wskazał.

Wyszło już kazanie księdza Janiszewskiego na obrzędzie żałobnym za ojca Antoniewicza, w czytaniu zyskuje jeszcze ten głęboki i wymowny pogląd na życie i czyny zmarłego, na znaczenie zakonów w kościele. Kazanie księdza Prusinowskiego w tymże samym przedmiocie także się drukuje.

Dziś odbywa się w starodawnym Gnieźnie obrzęd żałobny za ojca Karola; przygotowaniem nabożeństwa zatrudnił się JW. ksiądz biskup Brodziszewski i celebrować będzie.

Wiedeń 11 grudnia.

ώ Zwracam uwagę waszą na ostatnie wiadomości z Turcyi. Zatargi z księciem Czarnogóry biorą groźną postać. Z obu stron zanosi się na otwartą wojnę. Wojska tureckie mają ruszyć pod dowództwem Omera baszy. Na czele zwycięzkich dotąd Czarnogórców stoi młody Daniel niedawno uznany przez Rosyą i Austryą za udzielnego księcia. Obok téj zaczepki, rząd turecki, ostatniém swém postanowieniem, zabrania wchodu do Dardanellów statkom parowym zagranicznym. Dzienniki tutejsze zaczynają przeciw temu sarkać. Rządy wystąpią zapewne w obronie dotkniętych interesów europejskiego handlu. W Dywanie podług ostatnich wiadomości z Carogrodu, panuje wielki nieład. Bliska przyszłość staje się dla Turcyi coraz groźniejszą.

Wiadomość podana wczoraj w dziennikach o wyjeździe stąd posła francuzkiego pana de la Cour, jest w téj chwili bezzasadną. Pan de la Cour, jakem już wam doniósł, zawiadomił urzędownie tutejszy gabinet o ogłoszeniu Cesarstwa we Francyi, i oczekuje na odpowiedź, która niewątpliwie będzie zadawalniającą.

Ostatnie rozporządzenie cesarskie, tyczące się zaprowadzenia kodeksu cywilnego w Węgrzech, sprawiło ogólnie bardzo dobre wrażenie. Dzienniki dzisiejsze chwalą to postanowienie i spodziewają się po niém najlepszych skutków.

Przegląd Polityczny.

Projekta do praw o dwuletnich sejmach w Prusiech, tudzież ordynacyi gminnéj, przedłożonemi również zostały Izbie niższéj; uchwalono wszakże zająć się rozprawami nad przedmiotami temi dopiéro po przeprowadzeniu ich w Izbie wyższéj; zatém długo jeszcze się pociągnie ostateczne o tych ważnych zmianach konstytucyi orzeczenie. Nieulega wszakże wątpliwości, iż w obec liczbowéj przewagi ministeryalnego stronnictwa, da się przeprowadzić każdy rządowy projekt do prawa, niedotykający z bliska strony wiary, a zatém deputowanych katolickich nie przeciągający na stronę opozycyi.

Prawa strona nie dość wybitnie prezydentem Izby przewagę swoję wykazawszy, ma zamiar na następne 4 ty-

godnie w miejsce p. Uhden, przeprowadzić p. Kleist-Reetzów, przynajmniéj tak utrzymuje *Gazeta Vossa*.

Podróż księcia Alberta Saskiego do Pragi, niejest jeszcze dokładnie wyjaśnioną. *Gazeta Kasselska* utrzymuje z pewnością, że książe stara się o rękę księżny Karoli Waza, i że wkrótce zrękowiny będą urzędownie doniesione. Saskie dzienniki urzędowe nie sprostowały dotąd tych pogłosek, chociaż one w ich kraju wzięły pierwszy początek.

— *Monitor* francuski z d. 9 grudnia, zawiera w części nieurzędowéj dwa artykuły, z których pierwszy dotyczy amnestyi i zapowiada, że wszyscy skazani i wygnańcy polityczni, którzy nie stali się winnymi pospolitych zbrodni, odzyskają wolność lub będą mogli wrócić do ojczyzny, za prostém zobowiązaniem się, że przeciwko rządowi wybrańca narodu nic przedsiębrać niebędą. Drugi artykuł zmierza widocznie do zaspokojenia właścicieli tak licznych dzisiaj akcyj przemysłowych, donosząc, że nateraz żadne więcéj koncessye na koleje żelazne udzielanemi niebędą. Zdaje się również, że ulegną pewnemu ograniczeniu rozpoczęte na ogromną skalę roboty publiczne, które w przeciwnym razie pochłonęłyby w krótkim czasie niezmierne kapitały.

Zaspokojenie to opinii publicznéj było potrzebném, gdy od niejakiego czasu zaczęto się na placu paryskim mocno niepokoić nadzwyczajną massą puszczonych w obieg papierów przemysłowych.

Monitor donosi codziennie o nowych aktach uznania cesarstwa. Mocarstwa które już się w téj mierze oświadczyły, są: Anglia, Neapol, Belgia, Szwajcarya, Hollandya i Hiszpania.

Od kilku dni krążą w Paryżu pogłoski o licznych zmianach w wyższych sferach rządowych, podają je korespondenci *Indépendance* jako bardzo prawdopodobne. Wedle tych wieści, p. Persigny ma objąć ministerstwo stanu, p. Fould wrócić do finansów, p. Rouher przejść do ministerstwa spraw wewnętrznych, p. de Morny ma być mianowany prezesem Ciała prawodawczego na miejscu p. Billault, któremu przeznaczają prezydenturę sądu apellacyjnego; trzeba wiedzieć, że p. Billault ma słabość do sądownictwa i oddawna pragnie w téj gałęzi urzędować. Wreszcie p. Bineau, dzisiejszy minister skarbu, ma być mianowany dyrektorem banku w miejsce p. d'Argout, który ma być przeniesiony na stan spoczynku.

— Angielska Izba lordów na wtorkowém posiedzeniu, po dłuższéj dyskussyi, w któréj wzięli udział lordowie: Clanricarde, Aberdeen, Beaumont, Lansdowne i Derby, przyjęła jednomyślnie mocyą pojednawczą, wniesioną przez lorda Harrowby, w sprawie wolnego handlu. Mocya ta oświadcza po prostu, „że Izba przychyla się do systemu handlowego niedawno przyjętego, i z przykrością widziałaby każde usiłowanie, zmierzające do stawienia przeszkód dalszemu jego rozwojowi".

Następnie lord Stanley d'Alderley, żądał przedłożenia Izbie kopii protokółu podpisanego przez Anglią i inne mocarstwa, w sprawie Nefszatelu, tudzież konwencyi w sprawie greckiego następstwa; i zapytał w końcu czyli prawda, że zaszły zmiany w stosunkach politycznych Czarnogóry. Lord Malmesbury oświadczył, że protokółu w sprawie Nefszatelu przedstawiać niemoże, konwencya zaś o greckiém następstwie jeszcze nieratyfikowana. Wreszcie co się tyczy Montenegro, oświadczył, że ta kraina jak była, tak jest niepodległą. Minister zakończył doniesieniem, o uznaniu przez rząd Jéj Król. Mości nowego rządu Francyi.

— Dzisiaj dopiéro odbieramy dziennikarską drogą bliższe szczegóły ostatnich zajść w Hiszpanii. Okazuje się z nich, że depesza telegraficzna z Madrytu 3go b. m. datowana, (którą przed kilką dniami w *ostatnich wiadomościach* podaliśmy), w fałszywém świetle rzeczy przedstawiła. Dotychczas bowiem ministeryum Brawo-Murillo niezeszło z drogi legalnéj. Zamierzając reformę konstytucyi, chciało ono przeprowadzić projekta swoje na zwykłéj prawodawczéj drodze. Gdy atoli wybór kandydata opozycyi, p. Martinez de la Rosa na prezesa kortezów, dał do poznania nieprzychylne projektom rzeczonym usposobienie Ciała prawodawczego, gabinet uznał za stósowne przedstawić królowéj potrzebę rozwiązania kortezów, i rozwiązanie też to natychmiast zostało zadekretowane, obok zwołania nowych Izb na dzień 1szy marca przyszłego roku.

Nazajutrz po rozwiązaniu, *Gazeta Madrycka* ogłosiła, na mocy królewskiego dekretu, projekta nowéj konstytucyi, zmieniające organizacyą senatu, prawo wyborcze dla kortezów, regulamina Ciał prawodawczych, tudzież rozporządzenia o bezpieczeństwie osób i własności, publicznym porządku, nakoniec reorganizacyi *grandezzy* i tytułów szlacheckich. Projekta te ogłoszone zostają dlatego, aby kraj mógł się w nich rozpatrzyć, zanim przystąpi do wyborów nowych Izb, które o nich ostatecznie rozstrzygną.

Obok tego ogłoszenia, urzędowa *Gazeta* umieszcza zastrzeżenie: że wolą jest Jej Król. Mości niepozwalać, aby dzienniki brały pod dyskussyą te projekta reformy, gdy taka dyskussya rozbudzając namiętności, przeszkadzałaby bezstronnemu rozważeniu, jakiego wymagają tak ważne dokumenta.

Tak więc konstytucya niezostała samowolnie zmienioną, ale raczéj projekt jej reformy przedłożony będzie do przyjęcia przyszłym kortezom, wedle dotychczasowego systemu wybranym. Czyli w razie odrzucenia projektu, niebędzie inną drogą przeprowadzony, to kwestya któréj rozstrzygać niechcemy.

— Parowiec przybyły 9go do Tryestu z Aleksandryi po nader szybkiéj, bo 115 godzinnéj drodze, przywiózł z Azyi następujące wiadomości, dochodzące z Bombay po 17ty listopada, z Kalkuty 8go listopada, z Kantonu 28go października, z Rangunu teatru wojny indyjskiéj 29go października: W Prome oczekują nowych posiłków, dla rozpoczęcia dalszych kroków wojennych. Jeden z dowódzców birmańskich oddał się dobrowolnie w ręce Anglikom, będąc skazanym przez swoich na śmierć, z powodu poniesionéj klęski. W Bombay obiega pogłoska o powstaniu w Afganistanie, do którego mieszkańcy Sindu przystąpili. Powstańcy w okolicach Kantonu odegnani zostali przez wojska cesarskie, i handlowe komunikacye poczęści przywrócone.

Wiedeń 11 grudnia. NPan zamianował radcę ministeryalnego pana Kalchberg jeneralnym dyrektorem komunikacyi i szefem sekcyi w ministerstwie handlu.

— NPan nakazał, aby przepisy tyczące się poboru wojskowego zastosowane również było przy poborze na 1853 r.

— Nowo zamianowany poseł portugalski przy gabinecie wiedeńskim de Leal przybył już do Wiednia.

— W tych dniach przejechało przez Wiedeń kilku kuryerów do Carogrodu wiozących ze sobą protestacye swoich rządów przeciw zakazowi żeglugi parowéj europejskiéj w Bosforze i nad brzegami tureckiemi. Słychać, że ze strony Austryi wysłaną jest do Porty depesza w tym samym przedmiocie.

— Z wpływów pożyczki spłaconą znowu została rata długu państwa do banku w ilości $1\frac{1}{2}$ milionów złr.

— Redakcya dziennika *Sferza* wychodzącego w Brescii otrzymała następujące ostrzeżenie: „Artykuł w Nr 85 pisma *Sferza* o niewłaściwości kary śmierci za polityczne zbrodnie, wykazuje jawnie dążność kierowania opinią publiczną w interesie partyi rewolucyjnéj i przedstawiania twórców zbrodni politycznych w innem zupełnie, nie zaś w prawdziwém ich świetle. Podpisany namiestnik udziela przeto redaktorowi dziennika niniejsze ostrzeżenie na piśmie, na mocy § 22 prawa drukowego.

Medyolan 24 listopada 1852 r.

C. k. Namiestnik, *Strassoldo*."

— NPan darował resztę kary Welimirowi Stefanowiczowi skazanemu na 10-letnie więzienie za udział w rewolucyi węgierskiéj.

— Dziesięciu uczestników ostatniego rewolucyjnego spisku w Mantui przekonanych o organizowanie tajnych klubów i rozpowszechnienie okolników Mazziniego, skazanych zostało przez sąd wojenny na śmierć. Marszałek hr. Radecki potwierdził pięć wyroków, a pięć w drodze łaski zamienił na czasowe więzienie. *Gaz. Tryestska* donosi, że w d. 7 b. m. przed południem wykonany został w Mantui na 5 osobach wyrok śmierci przez powieszenie; między niemi znajdować się ma trzech Wenecyan: Scarsellini, Zambelli i Canali, tudzież dwóch księży z Lombardyi. Między ułaskawionymi na więzienie, jest kupiec z Wenecyi Mangili i właściciel dóbr Terracina. Prócz tego 100 osób skompromitowanych skazał sąd wojenny na rozmaite kary.

— Ministeryum handlu nakazało, aby tam gdzie na kolejach żelaznych rządowych służba telegrafowa oddzielną jest od służby kolejowéj, takowa mogła być na przyszłość wspólnie odbywaną, i dla tego urzędnicy kolei i uczniowie mają się obeznać z nauką telegraficzną.

— W krótce wydaną zostanie nowa farmakopea dla całéj monarchii. Komisya wypracowaniem jéj zajmująca się przejrzała już wszystkie opinie nadesłane sobie przez gremia aptekarskie.

— Między związkiem pocztowym austryacko-niemieckim i rządem francuskim zawartym już został układ tyczący się związku telegrafów, który rządom do ratyfikacyi przedłożonym został. Układ ten wchodzi w wykonanie z nowym rokiem i tymczasowo obowiązywać będzie na próbę przez rok jeden.

— Po zaprowadzeniu księgi prawa cywilnego w Węgrzech, Chorwacyi, Słowenii, Serbii i Banacie, tudzież wydaniu przepisów względem posiadłości ziemskich, wydanemi będą niezadługo podobne rozporządzenia dla Siedmiogrodu ze zmianami przez miejscowość nakazanemi.

— Uczniowie uniwersytetów mają mieć zakazane noszenie bród.

— *Kor. austr.* podaje interesujące daty pod względem monopolu tytuniu w Austryi. I tak w r. 1842 czysty dochód z tytoniu i tabaki w krajach niemieckich, włoskich i słowiańskich wynosił 11.320,312 złr. Dochody z tego tytułu z r. 1852 nie są jeszcze wiadome, ale je mniéj więcéj obliczają na 17 mil. co czyni około 6 mil. wzrostu w dochodach po latach 10; co pokazuje jak mówi *Koresp. austr.* że monopol nie tamuje produkcyi i konsumpcyi tego artykułu, ale je owszem podnieca. W Węgrzech i ziemiach sąsiednich przyniosła sprzedaż tytoniu wciągu 10 miesięcy od d. 1 listopada 1851 do końca sierpnia r. b. przeszło 6 mil. złr. co tém więcéj uwagi godne, że liczne trudności sprzedaży po zaprowadzeniu w tych krajach monopolu nie dozwoliły podnieść się należycie konsumpcyi tytuniu. Wszakże teraz oddają się tam z zamiłowaniem uprawie tytoniu, co już poznać z wzrastających dochodów skarbowych z tego monopolu. Spodziewać się należy, że w niewielu latach dochód z tytoniu dojdzie do 25 mil. złr. rocznie, a zatem stanowić on będzie najobfitszy wpływ ze wszystkich niestałych dochodów państwa.

— Fundusz nowego banku wynosić ma 8 milionów. Bank ten uważanym będzie zaukonstytuowany, skoro 2 mil. złr. zebrane będą.

— W tych dniach wyszedł z druku drugi tom dzieła hr. Ficquelmont; pod tytułem: „*Anglia, lord Palmerston i Kontynent*" w niemieckiem wydaniu. Treść tego tomu jest następująca: 1) Kongres wiedeński; 2) Królestwo Niderlandzkie; 3) Królestwo Polskie; 4) Wolne miasto Kraków; 5) Królestwo lombardzko-weneckie; 6) Kongres akwisgrański; 7) Kongres w Opawie i Weronie.

Królestwo Polskie.

Warszawa 11 grudnia. Od dnia 6 do 13 z. m. stan cholery w różnych punktach Królestwa, był następujący: Pozostało w ogóle chorych 531, zachorowało 662, wyzdrowiało 590, umarło 262, pozostało w kuracyi 331. W ciągu wspomnionego tygodnia, w Warszawie, jedna tylko osoba zachorowała na cholerę, i ta umarła. (K. W.)

— Na pogorzelców miasta Kalisza, wniesiono prócz ogłoszonych dawniéj składek, 924 rs. z których naj większa część zebraną została w Hamburgu i Kopenhadze.

Francya.

Paryż 8 grudnia. Senat zgromadził się dzisiaj dla zamianowania komisyi mających się zająć rozpoznaniem dwóch Senatus-konsultów, przez ministra stanu przedstawionych. Pierwsza z tych dwóch komisyj mająca roztrząsać zmiany konstytucyi złożona jest z pp. Troplong, de Crouseilhes, Lahitte, d'Hautpoul, Sapey, Lacrosse, d'Audiffret, Dumas, Mimerel i Marchand.

Projekt do Senatus-konsultu zmieniającego konstytucyą z dnia 14 stycznia 1852 brzmi jak następuje:

Art. 1. Cesarz ma prawo ułaskawienia i udzielania amnestyi.

Art. 2. Cesarz przewodniczy, ilekroć uzna to za stósowne, obradom Senatu i Rady Stanu.

Art. 3. Traktaty handlowe zawarte w moc art. 6 konstytucyi są prawomocne.

Art. 4. Wszystkie roboty dla publicznego użytku, wszystkie przedsiebiorstwa dotyczące ogólnego interesu rozporządzane będą lub upoważniane dekretami Cesarza. Kredyta na tego rodzaju roboty i przedsiebiorstwa otwierane będą wedle form przepisanych dla nadzwyczajnych kredytów i przedstawiane Ciału prawodawczemu na najbliższéj sesyi.

Art. 5. Przepisy dekretu organicznego 22 marca 1852 mogą być zmodyfikowane dekretami Cesarza.

Art. 6. Członkowie rodziny cesarskiéj powołani ewentualnie do dziedzictwa i ich potomkowie, są *książętami francuzkiemi*. Najstarszy syn Cesarza nosi tytuł *księcia cesarskiego*.

Art. 7. Książęta francuzcy są członkami Senatu i Rady stanu, mając lat 18 skończonych.

Art. 8. Akta Stanu cywilnego rodziny cesarskiéj sporządzane będą przez ministra stanu i komunikowane na rozkaz cesarski Senatowi, który rozporządza przepisanie ich w regestra i złożenie w swoich archiwach.

Art. 9. Dotacya korony i lista cywilna Cesarza oznaczona zostanie osobnym Senatus-konsultem.

Art. 10. Liczba Senatorów mianowanych wprost przez Cesarza nie może przenosić 150.

Art. 11. Do godności Senatora przywiązana będzie dożywotnie roczna dotacya 30,000 fr.

Art. 12. Budżet wydatków przedstawia się Ciału prawodawczemu, które głosuje nań ministeryami, bez rozbioru pojedynczych rozdziałów. Repartycya na rozdziały ryczałtowego kredytu przyznanego każdemu ministerstwu przez Ciało prawodawcze, następuje w drodze dekretu Cesarza, wydanego na Radzie Stanu.

Art. 13. Sprawozdanie przepisane art. 42 konstytucyi poddane będzie przed ogłoszeniem komisyi złożonéj z prezesa Ciała prawodawczego i prezesów wszystkich biór. W razie równości zdań głos prezesa Izby prawodawczéj rozstrzyga. Protokoły posiedzeń odczytywane na posiedzeniach Izby wzmiankują tylko przedmioty obrady i głosowania.

Art. 14. Członkowie Ciała prawodawczego pobierać będą wynagrodzenie w kwocie 6,000 fr. rocznie.

Art. 15. Przysięga przepisana art. 14 konstytucyi brzmi: „Przysięgam na posłuszeństwo konstytucyi i wierność Cesarzowi."

Art. 16. Artykuły 2, 9, 11, 15, 16, 17, 18, 19, 22 i 37 konstytucyi zostają zniesione.

— Wspomniona przed kilką dniami nota ministra

spraw zagranicznych pana Drouin de Lhuys do posłów obcych mocarstw brzmi jak następuje:

„MPanie, mam zaszczyt przesłać WPanu w załączeniu obok tekstu Senatus-konsultu orzekającego w jakiéj formie wykonywać się ma na przyszłość najwyższa władza we Francyi, urzędowy odpis plebiscytu, który ważną tę zmianę uświęca i w prawo publiczne zamienia. Nowy zatem Cesarz Francuzów wstępuje z łaski boskiéj Opatrzności na tron, na który powołuje go jednomyślne prawie wotum ludu francuzkiego; pośpieszam z wykonaniem rozkazu naczelnika państwa, donosząc o jego wyniesieniu przez organ WPana, Rządowi...... To przekształcenie w politycznéj konstytucyi Francyi wymaga, wedle zwyczaju, aby agenci dyplomatyczni akkredytowani w Paryżu, równie jak agenci J. C. M. Cesarza Francuzów przy dworach zagranicznych, otrzymali nowe listy wierzytelne. Wszakże przyjemnie mi będzie dopóki formalność ta nienastąpi, utrzymywać z WPanem stosunki, odpowiednie dobréj harmonii jaka między rządami naszemi istnieje i istnieć nie przestanie. Jakoż, jeśli Francya wybiera sobie rząd odpowiedniejszy swoim obyczajom, tradycyom i stanowisku, jakie zajmuje w świecie, jeśli interesa jéj znajdują w przywróceniu monarchii rękojmie, na jakich im zbywało, nie idzie zatém, aby stanowisko jéj na zewnątrz jakiejkolwiek uledz miało zmianie. Cesarz uznaje i potwierdza wszystko co prezydent Rzepltéj w ciągu lat czterech uznał i potwierdził. Ta sama ręka, ta sama myśl kierować będzie nadal losami Francyi; a doświadczenie w najtrudniejszych okolicznościach powzięte, dostatecznie dowiodło, że rząd francuzki zazdrośny praw swoich, niemniéj przeto szanuje prawa cudze i największą przywięzuje do tego cenę, aby się z swéj strony do utrzymania powszechnego pokoju przyczynić; do tego celu zmierzać będą nieustannie usiłowania rządu Cesarza Francuzów, który mocne ma zaufanie, iż skoro instytucye jego odpowiadają zupełnie uczuciom innych monarchów, pokój świata jest zapewniony.

„Niewątpię MPanie..... że przywrócenie władzy cesarskiéj we Francyi wszędzie uważane będzie za wypadek szczęśliwy, jest ono bowiem rękojmią stateczności i trwałości, daną polityce tak odpowiedniéj interesom i potrzebom wszystkich mocarstw, polityce którą Cesarz głównie zachować pragnie w stosunkach swoich z rządem..... Przyjm WPan itd.“

— *Monitor* donosi, że Cesarz przyjmował wczoraj w pałacu Tuilleries p. Firmin Rogier, który złożył J. C. Mości listy wierzytelne króla belgijskiego, potwierdzające go w charakterze posła przy dworze Cesarza. Przyjęcie to odbyło się ze zwykłym ceremoniałem.

Monitor ogłasza daléj dekret, stanowiący że wybijane na przyszłość monety srebrne, złote i bronzowe nosić bedą po jednéj stronie popiersie Cesarza z napisem *Napoléon III Empereur*, po drugiéj orła z napisem: *Empire Français.*

Na czele nieurzędowéj części tegoż dziennika czytamy co następuje:

„Niektóre zagraniczne dzienniki nieprzestają mięszać imienia Francyi z krążącemi w Europie pogłoskami o przypisywanych rządowi hiszpańskiemu zamiarach reformy tamtejszéj konstytucyi.

„Stósunki Francyi z Hiszpanią są rzeczywiście jak najprzyjaźniejsze, a ludzie stanu stojący na czele madryckiego gabinetu, utrzymywali je w duchu zgody, którego winszować sobie tylko możemy. Ale im więcéj stósunki te były zadawalniające, dla wzajemnych interesów obu krajów, tém mniéj rząd francuski myśleć mógł o wywieraniu na rządy tego wielkiego państwa wpływu przeciwnego swojéj ogólnéj polityce równie jak uszanowaniu swojemu dla niepodległości wszystkich narodów.“

— Wczoraj w południe odbyła się w Tuilleries wielka rada gabinetowa. Przed posiedzeniem Cesarz długo przechadzał się po ogrodzie tuilleryjskim, z cygarem w ustach, i z jednym tylko adjutantem. Miał na sobie opięte *paletot*, czerwone spodnie wojskowe ze złotym lampasem, i takąż furażerkę na głowie. Po południu wyjechał czterokonnym powozem na *pola Elizejskie*, bez żadnéj eskorty; dwóch tylko masztalerzy jechało przed pojazdem. Wczorajszy wieczór spędził Cesarz w teatrze opery, gdzie dawano *Żyda wiecznego;* dzisiaj zaś był we włoskiéj operze na pierwszem przedstawieniu *Luizy Miller* opery Verdego, która dobre znalazła przyjęcie.

— W tych dniach umarł w dobrach swoich Menars były poborca podatków Pellaprat, który figurował w pamiętnym procesie b. ministra Teste i p. Cubières, o przeniewierzenie się w r. 1847. P. Pellaprat zostawia majątek szacowany na 16 milionów franków.

Anglia.

Londyn 8 grudnia. Na wczorajszém posiedzeniu Izby lordów, sekretarz stanu spraw zagranicznych odpowiedziawszy na interpelacye lorda Stanley w sprawie greckiéj i nefszatelskiéj, w następnych wyrazach doniósł Izbie o przywróceniu Cesarstwa we Francyi:

„Mylordowie, winienem donieść waszym dostojnościom, o wypadku którego wszyscy spodziewaliśmy się oddawna, ale który niestracił przez to na ważności; chcę tu mówić o przesłanéj rządowi Jéj Król. Mości przez ministra spraw zagr. Francyi, notyfikacyi, donoszącéj o orzeczeniu ludu francuzkiego zmieniającém konstytucyą republikańską na cesarską i wynoszącém osobę, która stała na czele Rzpltéj, na godność Cesarza.

„Wiadomo WW. DD., że Anglia od dwudziestu dwóch lat trzyma się w zewnętrznéj polityce téj konstytucyjnéj zasady, że każdy naród ma prawo wybierać sobie formę rządu, bez obcéj interwencyi i skoro rząd taki wybrany zostaje przez lud, W. Brytania uznaje go natychmiast. W obec niezmiernéj manifestacyi opinii ludu francuzkiego w zeszłym miesiącu, radzcy Jéj Król. Mości niemogli poradzić jej co innego, jak bezzwłoczne, przyjacielskie uznanie nastąpionéj zmiany. Jeden tylko mógł być powód niezadowolenia, jeden tylko mógł obudzić w radzcach królowéj pewne w téj mierze wahanie. Chcę tu mówić o dwuznacznem wyrażeniu w sprawozdaniu senatus-konsultu w przedmiocie przywrócenia Cesarstwa, wyrażeniu, wedle którego Cesarz chce przyjąć tytuł Napoleona III. Jakoż, tytuł taki łatwo mógł być w ten sposób tłumaczony, iż przesądza w osobie noszącego tenże, wsteczne prawo dziedziczne do tronu, a przyjęta cyfra wywołuje domysł, jakoby dzisiejszy Cesarz uważał się za bezpośredniego, prawowitego następcę Napoleona i na mocy tego prawa na tronie zasiadał. Wszakże Cesarz dzisiejszy przeczuł tę trudność i ze zwykłą sobie szczerością, polecił donieść rządowi królowéj, że cyfra ta jest jedynie uwzględnieniem wypadków historycznych i prawa publicznego Francyi, gdy było już dwóch pierwéj tego imienia monarchów, przed dzisiejszym.

„Żaden z tych dwóch monarchów niebył przez Anglią uznany. Wie o tém lud francuski tak dobrze jak Wasze Dostojności i niestawia tego tytułu w zamiarze rewindykowania jakiegoś prawa datującego od pierwszego cesarza. To wszystko rząd francuski jasno i dobitnie wypowiedział w odezwie swéj do rządu królowéj, a od tego czasu mowa samego cesarza do Ciała prawodawczego, w któréj oświadczył, że jest monarchą jedynie z woli ludu, że nierości sobie żadnego dziedzicznego prawa, że uznaje wszystkie rządy jakie go poprzedziły od r. 1814, dostatecznie zapewnienia te stwierdziła.

„Wskutku tych szczerych i zadawalniających wyjaśnień, rząd królowéj niewahał się ani chwili z uznaniem cesarza Francuzów i przesłał zaraz kredytywy posłowi swojemu w Paryżu, uwierzytelniające go przy nowym dworze.“

Tu lord Malmesbury przytacza jeszcze wyrażenia tchnące pokojem z listu notyfikacyjnego p. Drouin de Lhuys który wyżéj pod Francyą podaliśmy.

— Zapowiedziane przez p. D'Israeli podwyższenie podatku domowego, wywołuje wielką agitacyą między właścicielami domów w Londynie. Już odbyło się w City kilka meetingów w tym przedmiocie, i zdaje się że gabinet znajdzie silną w téj kwestyi oppozycyą w parlamencie.

— Rząd austryacki obstalował w Monmouth 40 działową fregatę śrubową.

Rossya.

Kaliski korespondent *Lloyda* pisze pod niem 5tym grudnia. Jeżeli już teraz krążą wieści o zgromadzeniu wojsk nad granicą, są to przedwczesne wiadomości, albowiem powiększenie wojsk na granicy ma dopiero nastąpić. Odkąd wieści te krążyć zaczęły w Królestwie Polskiém, owies niezmiernie podrożał na wszystkich targach, i z pewnością przypuścić należy, że wielkie zakupna przedsięwzięte będą dla wojska, albowiem na wszelki przypadek potrzebne przygotowania będą poczynione. Rozmaite zmiany i awanse w czynnéj armii wyraźnie to pokazują. I tak znany z wojny węgierskiéj jen. por. Czeodajew, zamianowany został dowódzcą wszystkich rezerw, a jen. por. Dannenberg dowódzcą 4go korpusu piechoty. Jenerał artyleryi Iwin posłany został na dowódzcę twierdzy Nowo-Gieorgewska, w miejsce chorowitego jenerała Fedorenko, i wielu słabowitych lub podstarzałych wyższych oficerów otrzymuje ciągle uwolnienia.

Dotychczasowy dyrektor seminaryum ksiądz Adam Wojtkiewicz, zamianowany został biskupem rzymsko-katolickim dyecezyi Mińskiéj.

Turcya.

Gaz. Tryestska donosi, że łacinnicy żądają w sprawie miejsc świętych, co następuje: 1) mieć wyłączne prawo odbywania nabożeństwa nad grobem Chrystusa Pana jak bywało po rok 1808, do chwili zgorzenia kopuły grobu, 2) mieć sobie zwrócony grób ś. i pozwolenie odbudowania kopuły, 3) otrzymać napowrót chrzcielnicę, która teraz wspólnie z schizmatykami używaną bywa, 4) otrzymać napowrót, siedm tak nazwanych *archi* N. P. Maryi, które stanowią część kościoła grobu ś. 5) otrzymać napowrót wielki kościół Betleemski odebrany sobie w r. 1757, tudzież 6) oba ogrody w pobliżu kościoła leżące, 7) mieć sobie zwrócony kościół odebrany w r. 1757, w którym się znajdują groby N. Panny Maryi, ś. Joachima, ś. Anny, ś. Józefa i ś. Simeona, 8) mieć zwróconą sobie grotę pasterską odebraną w 1828 r. i 9) umieścić gwiazdę zabraną w r. 1847 przez greckich księży na ołtarzu Narodzenia Pańskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 grudnia. Służąca z szynku która w sobotę poderznęła sobie gardło, opatrywaną jest w zakładzie klinicznym i rana jéj nie jest śmiertelną.

— Ponieważ przy pojawieniu się w Warszawie cholery, publiczność zaczęła palić na ulicach sygara, co i teraz widzieć się daje, chociaż epidemia już ustała, pomimo, że ze strony władzy żadne pozwolenie nienastąpiło; przeto wydano rozkaz do policyi wykonawczéj ścisłego przestrzegania, iżby poczynając od dnia 12 grudnia, nikt pod żadnym pozorem, ani fajki, ani sygara, w mieście na ulicach, palić nie ważył się. (K.W.)

— Dnia 2go grudnia nieskończono przedstawienia w teatrze w Frankfurcie, z następującéj przyczyny: Nowy dyrektor teatru zabronił uczęszczania na scenę w czasie międzyaktów, do czego i aktorowie zobowiązać się musieli pod karą pieniężną. Mimo tego jeden miłośnik sceny, wielbiciel zakulisowych tajemnic, przychodził tam bez przeszkody, co jeden z aktorów dostrzegłszy, przybył podobnież i przerwał podobno jakąś próbę erotycznéj roli owego dyletanta. Dyrektor skazał artystę na karę, a ten zastawiał się przykładem gościa, którego już zastał, i żądał równości w obliczu prawa. Dyrektor nie ustąpił, nie ustąpił i aktor, i oświadczył, że grać nie będzie. Wmięszała się w to policya, chcąc go przymusić do wystąpienia, na co tenże oświadczył, iż za bary może być wprawdzie wprowadzony na deski, ale przysięga, że ust nie otworzy. Niechciano więc podobnéj nieméj sceny mieszać do sztuki, którą grać zaczęto, i musiano poprzestać na wymówieniu się przed publicznością, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności przedstawienie dalsze miejsca mieć nie może.

— Wielka handlowa spółka znana pod firmą Rotschild składająca się z Anzelma Meyera Rotschilda w Frankfurcie, Salomona Meyera Rotschilda w Wiedniu, Jakóba Meyera Rotschilda w Paryżu i Karola Meyera Rotschilda w Neapolu, na zjeździe familijnym w Frankfurcie, przedłużyła się na dalsze trzy lata.

— Donieśliśmy w swoim czasie o zabiciu po pijanemu rytownika Affingera w Berlinie. Dnia 30go listopada odbył się proces téj sprawy, która powszechne obudziła współczucie dla nieszczęsliwego zabójcy. Oskarżony introligator Schütz, zaprosił do siebie kilku przyjaciół i krewnych, i postawił im baryłkę piwa bawarskiego. Bawiono się w najlepsze, kiedy gospodarz mocno podchmielony wyszedł do kuchni, i powróciwszy z małym rożnem w ręku, groził każdemu śmiercią kto się do niego zbliży. Trzeźwiejsi uciekali się do różnych sposobów, żeby nakłonić pijanego do złożenia broni. W tém szwagier jego Affinger, także trunkiem odurzony, tańcząc potknął się o Schütza i upadł, a w téj saméj chwili spostrzegły kobiety iż mu rożen tkwi w plecach. Lekarz natychmiast wezwany, oświadczył, że niemasz ratunku, i Affinger w pół godziny żyć przestał. Kiedy nadeszła straż, zabójca spał rozciągnięty na sofie, a kiedy go się dobudzono, wołał: gwałtu! złodzieje! i w takim stanie zaprowadzony a raczéj zaniesiony do więzienia, usnął napowrot, i nazajutrz po obudzeniu się niewiedział co się z nim stało, i długo niemógł uwierzyć, że się dopuścił okropnéj zbrodni. Rozpacz jego była tém większa, iż oprócz związków krwi, łączyła go z zabitym przyjaźń najtkliwsza. Prokurator sam zalecał przysięgłym największą łagodność w zastósowaniu prawa, i całe audytorium było rozczulone łzami i rozpaczą oskarżonego, który skazany został „za nieostrożne zabicie“ na dwa miesiące więzienia.

— Ważne uroczystości które Francya obchodziła w bieżącém stuleciu kosztowały miasto Paryż jak następuje: Koronacya Napoleona I. 1,745,646 fr., wesele Maryi Ludwiki 2,670,932 fr., narodziny króla rzymskiego 600,000 fr., chrzest księcia Bordeaux 668,000 fr., uroczystość wzięcia Trocadero 800,000 fr., koronacya Karola X. 1,164,000 fr., wesele księcia orleańskiego 878,000 fr. Doliczywszy z jakie 50 pomniejszych uroczystości kosztujących około 10 milionów fr. i uroczystości tegoroczne, wypadnie z jakie 20 milionów fr. w 50 latach wydanych na zabawy, to jest około 1000 fr. dziennie. Uroczystości koronacyi i zaślubin Napoleona III., znaczne również dla miasta pociągną koszta, które wszakże przechodzą do rąk rzemieślników, wywołują ogromny ruch pieniężny i podnoszą przemysł.

— Lasek buloński pod Paryżem ma nową otrzymać ozdobę. Inżynier Varé otrzymał zlecenie poprowadzić przez lasek strumień 9000 stóp długi, który ma się zaczynać w Mare d'Auteuil i zasilanym będzie wodą z Sekwany pompowaną machinami parowemi. Rzeka ta w biegu swoim ma odkroić wyspę na 3000 stóp długą, a w innem miejscu tworzyć staw 1000 stóp długości. Prócz tego w lasku założone być mają rozmaite partye ku ozdobie i wygodzie, tudzież domki wiejskie i publiczne domy spoczynku.

Przyjechali do Krakowa od dnia 11go do dnia 12go grudnia: Hrabina Mieroszewska, Wanda Malczewska, Marya Struińska, Konstancya Siemieńska z Polski. Władysław książę Sanguszko z Gumnisk. Adam książę Sapieha, Izabela księżna Sanguszkowa z Tarnowa. Franciszek Trzecieski z Gorajowic.

Wyjechali: Teodor baron Przychocki do Sierakowa. Szczepanowski do Lwowa. Daryusz Poniatowski do Wiednia. Elżbieta Wejland do Paryża. Józef hrabia Chołoniewski, Józef hrabia Jaworski, Mieczysław Lewandowski do Wiednia.

Ciągnienie loteryi lwowskiéj 4 grudnia: **38. 78. 32. 51. 4.**
przyszłe ciągnienie 18 grudnia.
Ciągnienie loteryi wiedeńskiéj 27 listopada: **29. 54. 60. 68. 21.**
przyszłe ciągnieniei 22 grudnia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 9 grudnia. Angielska poczta z ostatniego poniedziałku, zwiastuje nowe podniesienie się pszenicy od 1 do 2 szylingów na kwarterze. Słoty trwają tam ciągle, okolice nisko leżące są zalane, a i na wyższych miejscach uprawa niepodobna. O kontynuacyi zasiewów pszenicy ani myśleć, i zdaje się, że tylko pod jarzyny grunt da się jeszcze przygotować. Przy takiéj wilgoci ziarno przychodzi na targi w najgorszéj kondycyi, a jednak po cenach wzrastających łatwy znajdzie odbyt.

Na wszystkich prowincyonalnych, tudzież szkockich i irlandzkich targach ruch handlowy wielki, ceny przybierają i opinia najlepsza. Rzecz niezawodna, że gdyby Anglia nie dopełniła zasiewów, na zboże polskie dwuletnie odkrywałyby się widoki.

W ciągu tygodnia dowieziono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. lnian i rzep.	mąk centn.
z kraju	6,703	14.851	2,500	—	14.520	30,210
z zagran.	17,511	2,977	2,740	17,073	2,706	21,762

We Francyi ceny również przybierają, a nawet zdaje się, że na rachunek domów francuskich w portach Baltyckich i Niemieckich robią się znaczne kupna.

W Amsterdamie ceny się podniosły, ale wysokie żądania sprzedających hamowały obrot interesów.

W Hamburgu przeszło 6000 łasztów w jednym tygodniu zostały po coraz wyższych cenach rozerwane.

Doniesienia z Ameryki zwiastują ruch podobny, może jeszcze gwałtowniejszy, z powodu, że zasoby portowe są szczupłe, a zbliżająca się zima dalsze dowozy przetnie. Sprzedaż mąki i pszenicy ma tam już miejsce prawie bez względu na gatunek.

W takiém położeniu rzeczy targi Gdańskie niepamiętne przyjęły ożywienie, a trzymający zboże formują żądania przesadzone nad wszelki stósunek z pozycyą jakkolwiek niesłuszną targów angielskich. Z tego powodu ceny wstrzymane, zwykle nie są urzędownie notowane. Mówią o skontraktowaniu 100 łaszt pszenicy podobno Lubelskiéj $133/_4$ f wagi z odstawą na wiosnę po 515 guld., jak również rozeszła się wiadomość, że partyę bardzo pięknéj Gostyńskiéj 132 f. ważącéj pszenicy sprzedano wyżéj 550 guld. Od wielu lat niemieliśmy ani takiego ruchu, ani podobnych widoków.

Sprzedano z wody pszenicy łasztów 211, ze spichrza łasztów 136.

Płacono za łaszt		wagi hol.	guld. pr.	korzec warsz.
Pszenicy z wody	od	$125/_6$ do 128	450 $482\frac{1}{2}$	33 25 36 10
	„	129 „ 130	470 490	35 10 37 27
„ ze spichrza	„	130 „ 132	450 425	33 25 39 14

W ciągu tygodnia przebyło Toruń na 2ch berlinkach 52 łaszt pszenicy.

Wysokość wody w Toruniu 3 stóp 10 cali.

Kursa zamian: Londyn $200^3/_4$. Hamburg $45^1/_2$. Amsterdam $102^1/_2$. Warszawa nie notowana. *Makowski Kendzior & Comp.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 13 grudnia.* Metaliki 5-proc. $94^7/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $84^7/_8$. — Metaliki 4-proc. $75^1/_2$. — 4-proc. z 1850 r. 92. — $2^1/_2$-proc. $49^1/_2$. — 1-proc. $19^1/_2$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302^1/_2$. — Augsburg 115. — Londyn 11 kr. 11—13. Paryż 134. — Akcye Bankowe 1345. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^7/_{16}$. B. $116^1/_2$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 14 grudnia. Banknoty $91^1/_3$. — Pruski kurant $102^1/_4$. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101^1/_2$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają $91^2/_3$ — żądają 92. Cwancygery stare $103^1/_2$, nowe 104.

Kurs lwowski z dnia 6 grudnia. Dukat holend. 5 złr. 22 kr. — Dukat ces. 5 złr. 25 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 25 kr. — Rubel ros. 1 złr. 49 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 21 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. — kr. w m. k.12 Sprzedano 100 po — złr. — kr.— Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 90 kr. 42.

Kurs wiedeński z dnia 11 grudnia. — Metaliki $94^3/_8$. — Nowa pożyczka. $84^3/_2$. — Akcye Banku wied. 1352. — Akcye kolei żel. szl. $243^3/_4$. — Agio od złota $19^1/_4$, od srebra $14^1/_2$.

Kurs wrocławski z d. 11 grudnia. Banknoty austryack. $88^5/_6$ ż. Banknoty polskie $98^3/_4$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 99 ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105^1/_6$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97^3/_4$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $90^1/_3$ ż.

URZĘDOWE.

N. 28,242. RADA MIASTA KRAKOWA. (1614)

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Podaje do wiadomości, że od d. 27 listop. do 4 grud. pieczywo największe mieli: PP. Nowicki Jakób, którego bułka za grosz ważyła w przecięciu łutów 4, a funt chleba po groszy 6. — Wątorski Jan, którego bułka za grosz dochodziła w przecięciu takiéj saméj wagi, chleba zaś funt wypadał na groszy $6^1/_2$. — Marxen Józef pod L. 679 w Gm. V. zamieszkały, kram pod L. 45 utrzymujący, którego bułka groszowa przeszło łutów 4 ważyła. Pindelski Tomasz, którego bułka w przecięciu za grosz ważyła łutów 4, zaś funt chleba po gr. 6.

Najmniejsze zaś PP. Szczepan Małasiński i Franciszek Knoll.

Kraków dnia 6go grudnia 1852.

Vice-prezes, *J. Paprocki.* — Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

Inseraty.

Sprostowanie.

W Nrze 285 *Czasu* z niedzieli w trzeciéj kolumnie pierwszéj stronnicy zamiast: „Dziennik Demokratyczny *Pruski*," czytaj: „Dziennik Demokratyczny *Paryzki.*" — Na stronnicy 3éj pod rubryką: *Wiedeń* zamiast: „Dla czytelników nie obeznanych *ze stanowiskami*," czytaj: „ze stosunkami."

Ostatnie Wiadomości.

Dep. tel. z Tryestu 11 grud. donosi: Sprawy w Czarnogórze zdają się bardziéj wikłać. Dekret księcia zagraża każdemu Czarnogórcowi ciężką karą, w razie wyłączania się od walki z Turkami. Po kilku utarczkach oczekują stanowczéj bitwy wkrótce. Czarnogórcy stoją wciąż o trzy godziny drogi od Podgorycy. Pasza Skutari posuwa się przeciw nim na czele 10,000 ludzi. Turcy rozsyłają po Albanii najżarliwsze odezwy, aby mieszkańców zapalić do walki. Mimo tego panuje tam, osobliwie w Wyższéj Albanii usposobienia nader Czarnogórcom przyjazne.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
11	2	27" 7'''. 733	+ 3° 9	2''' 44	wschodni słaby	pogoda	gwiazd spadając. wiele szron	+ 4° 6	− 0° 5
„	10	„ 8 267	− 0 5	1 90	„	„			
12	6	„ 8 314	− 1 9	1 72	„	„			
„	2	27" 7'''. 753	+ 3° 8	2''' 36	„	„	gwiazdy spadające	+ 4° 0	− 1° 9
„	10	27" 7 305	− 0 5	1 79	„	„			
13	6	27" 6 812	− 1 6	1 64	„	„			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.